

Już akacje zakwitają, wabiąc pszczoły kwiatem miodnym
Lato... idzie lato...
Już jaskółki młode mają, żółtodzioby wiecznie głodne
Lato... idzie lato...
Już się kłosa rozhuściły falą nad polami
Już się trawy rozśpiewały świerszczy gromadami
W jasnym niebie śpiewa ptak, w czystej wodzie pluszcze ryba
Kiedyś latem było tak, kiedyś latem było tak, kiedyś latem było
tak...
Dawno chyba...

Już dziewczyny zakwitają przyciągając chłopców tłumy
Miłość... idzie miłość...
Wnet ich w sobie rozkochają bez pamięci, bez rozumu
Miłość... idzie miłość...
Wokół palca wnet owina, ciasno zamkną w dłoniach
Żeby górą i doliną ona... tylko ona...
Zakochana w dłoni dłoń, niby nic, a tak szczęśliwa
Kiedyś przecież było tak, kiedyś przecież było tak, kiedyś prze
cież było tak...
Dawno chyba...

Już opada chłodna rosa w uchylone kwiatów usta
Cisza... idzie cisza...
Noc nadciąga czarnowłosa, świat okrywa miękką chustą
Cisza... idzie cisza...
Już się gwiazdy zapalają miliardami iskier
W sen beztroski zapadają ludzie, ptaki, liście
Niezmierzonej ciszy snu nic do świtu nie przerywa
Tak podobno było tu, tak podobno było tu, tak podobno było tu...
Dawno chyba...